

Rewolucja śmieciowa – raczej cenowa!

26 listopada podczas sesji Rady Miejskiej Orzesze uchwalona została nowa stawka za odbiór odpadów komunalnych w mieście Orzesze. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo w większości gmin na przełomie listopada/grudnia takie uchwały są lub będą podejmowane, tyle tylko, że stawka wzrosła do 33,00 zł za jedną osobę. O to skąd pojawił się aż taki wzrost cen opłaty „śmieciowej” – zapytaliśmy Burmistrza Miasta Orzesze.

Redaktor: Panie Burmistrzu w 2020 roku mieszkańcy za odbiór odpadów komunalnych płacą 23,00 zł za osobę. Nowa stawka jest o 10,00 zł wyższa. Czym spowodowany jest tak drastyczny wzrost?

Burmistrz: Już przy wprowadzaniu nowej stawki w 2019 roku w wysokości 23,00 zł/os. wszystkim towarzyszyły gorące emocje. Uchwalenie nowej stawki 33,00 zł/os. to była bardzo trudna decyzja, ale poparta bardzo odpowiedzialną postawą naszych radnych, za co serdecznie im dziękuję. Pyta Pan skąd taki wzrost cen? Otóż jest kilka czynników, które niestety nie pozwoliły nam zaproponować niższej kwoty. W październiku ogłosiliśmy przetarg na odbiór odpadów komunalnych w roku 2021. W przetargu udział wzięła jedna firma. Cena jaką zaoferowała wyniosła ponad 7 mln 350 tys. zł. Uzupełniając tę kwotę o koszty obsługi administracyjnej oraz o wysokość corocznie kwoty nieściągalnej, usługa powinna bilansować się w 8 mln 200 tys. zł. Wyliczając cenę jednostkową wychodzi 35,04 zł/os. Dokonując analizy tego przetargu postanowiliśmy go unieważnić. Raz jeszcze będziemy ogłaszać przetarg, w którym trochę zmodyfikowane zostaną założenia.

Redaktor: Gdyby Pan mógł wyjaśnić naszym czytelnikom sposób wyliczania stawki jednostkowej.

Burmistrz: Ależ oczywiście. W naszym mieście według zameldowania aktualnie mamy ok. 20 600 mieszkańców. W deklaracjach za odbiór odpadów komunalnych złożonych w Urzędzie Miejskim wykazanych jest ok. 19 500 osób. Niestety w systemie brakuje około 1100 osób. Powody są różne. Niektórzy mieszkańcy zmieniają deklarację z uwagi na fakt, że ich dzieci przebywają w akademikach, ponieważ studiuje w innych regionach naszego kraju, część osób czasowo lub na stałe pracuje za granicą, część nie dokonuje zmiany w deklaracji np. z tytułu urodzenia się dziecka, są również takie osoby, które są zameldowane w Orzeszu, a zamieszkują poza miastem. Jednak w porównaniu z innymi miastami brakująca liczba mieszkańców deklarujących odbiór odpadów komunalnych (w Orzeszu ok. 5,5%) nie jest aż tak dramatyczna, chociaż oczywiście ma wpływ na wysokość stawki. Liczbę osób dzielimy przez cały koszt gospodarki odpadami oraz przez liczbę miesięcy, którą przewidują założenia przetargu (w naszym przypadku unieważnionego przetargu to było 12 miesięcy).

Redaktor: To jednak nadal nie tłumaczy takiego wysokiego wzrostu ceny jednostkowej.

Burmistrz: Ma Pan rację. Pierwsza kwestia, którą musimy sobie wyjaśnić to cena za śmieci w 2020 roku. Otóż na sesji Rady Miejskiej w październiku tego roku w zmianach bieżących w budżecie uchwalone zostały dodatkowe środki na dopłatę do tegorocznego systemu. Okazało się bowiem, że zabezpieczona po przetargu kwota nie jest wystarczająca i wraz z Radnymi stanęliśmy przed bardzo trudną decyzją tj. nie odbierania śmieci od mieszkańców w listopadzie i grudniu – czego oczywiście nie zrobilibyśmy, uchwalenia nowej stawki już od listopada tego roku lub wygosparowania środków z bieżącego budżetu. Ostatecznie decyzją radnych do zbilansowania tegorocznego kosztu wywozu odpadów komunalnych

dolozymy prawie 1 mln zł. W rzeczywistości gdyby ten koszt przeliczyć na „opłatę śmieciową” okazałoby się, że w tym roku stawka powinna była wynosić już od stycznia 27,00 zł/os. Tak więc uchwalona stawka, która będzie obowiązywała od 2021 roku czyli 33,00 zł/osoby teoretycznie wzrasta o 6,00 zł (z 27,00 do 33,00 zł). W praktyce ten wzrost dla mieszkańca jest dużo wyższy bo z 23,00 zł do 33,00 zł czyli aż o 10 zł. To była bardzo trudna decyzja, tym bardziej trudna, że od paru miesięcy borykamy się z pandemią, a mamy również świadomość, że sytuacja zawodowa w tym finansowa naszych niektórych mieszkańców uległa pogorszeniu.

Redaktor: Wspomniał Pan o unieważnieniu przetargu. Dlaczego więc zmiana stawki od stycznia, a nie po zakończeniu procedury drugiego przetargu.

Burmistrz: Niestety nie stać nas na pozostawienie obowiązującej stawki jeszcze na kolejne dwa miesiące. Trzeba pamiętać, że ta dopłata do „śmieci” to też środki naszych mieszkańców, tylko z innych wpływów m.in. podatku od nieruchomości, udziału w podatkach od osób fizycznych i prawnych itp. Te środki pozwalają na planowanie i wykonywanie remontów dróg, utrzymywanie prawie w 50% systemu oświaty, planowanie i wykonywanie różnych inwestycji. Jako miasto kilka mln zł płacimy za komunikację miejską (w 2020 roku to kwota około 3,3 mln zł), koszty oświetlenia ulicznego (około 650 tys. zł) oraz wiele innych.

Redaktor: Wróćmy jednak do orzeskich „śmieci”. Skąd pewność, że po przetargu cena za odbiór odpadów komunalnych pozwoli utrzymać stawkę 33,00 zł/os. A może będzie znacznie taniej?

Burmistrz: Bardzo byśmy chcieli aby było taniej. Analizując jednak zakres i dane z unieważnionego przetargu musimy być bardzo ostrożnym optymistą. W przetargu wyszczególniliśmy 9 podstawowych frakcji, po to aby wykonawca określił nam cenę jednostkową za tonę danej frakcji. Te dane to rzeczywiste ilości odbierane przez firmę z naszych posesji oraz te przywożone przez naszych mieszkańców na PSZOK. Dla przykładu podam parę liczb: odpady zmieszane (te odbierane z posesji) 3 100 ton rocznie (to około 13,5 kg/os. na miesiąc przez 12 miesięcy), odpady bio w tym głównie odpady zielone – trawa 1 350 ton rocznie (to około 5,8 kg/os. na miesiąc przez 12 miesięcy), popiół 2 020 ton rocznie (to około 8,6 kg/os. w jednym miesiącu licząc przez 12 miesięcy), wielkogabaryty 840 ton rocznie. Niestety w żaden sposób nie da się tych danych zaniżyć. Tyle ton wyprodukowaliśmy i też tyle tych ton musimy w przetargu skalkulować. W związku z tak dużą liczbą ton odpadów wzmocnimy dodatkowo kontrolę odbioru odpadów komunalnych na PSZOKu.

Redaktor: Na czym ma polegać kontrola odbioru odpadów komunalnych na PSZOKu.

Burmistrz: Szczegółowo będzie to ujęte w naszym nowym Regulaminie. Nadmienię tylko, że każda posesja zostanie wyposażona w brązowy pojemnik 120l na odpady bio w tym zielone, a ich nadmiar mieszkańcy będą mogli przywozić, ale w workach przez nich zakupionych, a następnie będą musieli odpady z tych worków sami wysypać do kontenera. Właściciele domów, mieszkań przy wykonywanych remontach we własnym zakresie będą składali oświadczenia, że odpady pochodzą z ich posesji (odpady pochodzące z remontów domów i mieszkań, zlecanych firmom remontowym według ustawy są własnością tychże firm i to na nich ciąży obowiązek ich utylizacji). Przywożący odpady wielkogabarytowe również będą składać oświadczenia, że odpad jest ich własnością. Niestety zdarzają się także sytuacje, w których na użyzione dyskiety prywatnych mieszkańców wywożone są odpady komunalne podlegające utylizacji w ramach umów na prowadzoną działalność gospodarczą. Podwyższa to liczbę ton odebranych odpadów na PSZOKu, a co za tym idzie rośnie całkowity koszt tej usługi, a to z kolei wpływa na naszą cenę jednostkową.

Redaktor: Trochę to skomplikowane. Zastanawiające jest jednak dlaczego w przetargu była tylko jedna oferta. Skoro od kilku lat Orzesze obsługuje ta sama firma to wzrost ceny powinien być stabilny, bo i liczba ton w każdym roku jest zbliżona. A cena jednak rośnie.

Burmistrz: No cóż. Na to ile ofert zostanie złożonych w przetargach organizowanych przez Urząd Miejski nie mamy wpływu. To rynek w tym zakresie dyktuje warunki. W przypadku „śmieci” można by rzec taka specyficzna branża. Co do stabilizacji cen to nie do końca tak to wygląda. Oczywiście liczba ton naszych odpadów jest zbliżona, ale jednak z roku na rok rośnie. Nie jest to oczywiście jedyna składowa ceny. Wpływ na nią mają również: wzrost płacy minimalnej i w dużej mierze tzw. opłaty marszałkowskie czyli opłata za korzystanie ze środowiska, którą instalacje (gdzie wykonawca dostarcza nasze odpady) muszą ponosić na rzecz Państwa. W 2018 roku wynosiła 140 zł/Mg, w 2019 roku 170 zł/Mg, w 2020 roku 270 zł/Mg, a w 2021 roku już 301,84 zł/Mg. Proszę zwrócić uwagę, że w przeciągu czterech lat wzrosła o 115 %.

Redaktor: Poruszone przez Pana kwestie są oczywiście bardzo istotne i wyjaśniają powody wzrostu ceny. Nie zmienia to jednak faktu, że stawka 33,00 zł/os. jest wysoka i z pewnością bardzo wzburzy mieszkańców.

Burmistrz: Niestety mam tego pełną świadomość. Niemniej te śmieci są wytworzone przez mieszkańców naszego miasta – przede mnie i przez 20 599 innych osób mieszkających w Orzeszu. Jedynym sposobem, aby w przyszłości ta stawka nie rosła tak szybko jest ogromna dyscyplina w prawidłowym segregowaniu śmieci, uszczelnianie i kontrola odbieranych odpadów na PSZOKu, redukcja liczby ton odpadów bio przez tworzenie w naszych ogrodach kompostowników.

Redaktor: Wspomniał Pan o kompostownikach. Miasto nie podjęło decyzji o obniżeniu stawki dla mieszkańców wyrażających chęć kompostowania odpadów bio. Dlaczego?

Burmistrz: Tak, ma Pan rację nie została jeszcze podjęta uchwała obniżająca podstawową stawkę za odbiór odpadów komunalnych. W przygotowaniu jest ankieta do mieszkańców, która pozwoli nam wypracować propozycję obniżonej stawki dla kompostujących. W pierwszej kolejności musimy ustalić liczbę mieszkańców, którzy byliby zainteresowani takim rozwiązaniem. Przypomnę, że osoby (posesje) kompostujące odpady bio na swoim terenie nie będą zaopatrzone w brązowe pojemniki, a dodatkowo nie będą mogły oddać na PSZOKu odpadów zielonych (trawa, krzaki itp.) oraz odpadów pochodzenia roślinnego wytwarzanych w naszych domach (skórki z owoców, warzyw itp.).

Redaktor: Dziękuję za rozmowę.

Burmistrz: Dziękuję.